Nr. 334 Kraków, Czwartek 16 września 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 cnt., 2½ szyl. 70 cnt. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2914.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Ponowne ciężkie walki w Galicyi i na Wołyniu.

Urzędowo donoszą dnia 15 września. **Wiedeń**, 16 września.

Na granicy besarabskiej odparły nasze wojska atak rosyjski. Nad Dniestrem i przed naszemi pozycyami na wschód od Buczacza panował spokój. Na wszystkich innych częściach frontu galicyjskiego i wołyńskiego przyszło ponownie do ciężkich walk, które spełzły dla nieprzyjaciela bez skutku.

Na północny wschód od Dubna pozostawił nieprzyjaciel po nieudałym kontrataku prócz licznych zabitych, jako jeńców 6 oficerów i 800 żołnierzy, oraz jako łup 3 karabiny maszynowe. Węgierskie bataliony piechoty i obrony krajowej oraz otoczacki pułk piechoty nr 79 dały tu pod kierownictwem energicznych i samodzielnie działających komendantów nowy dowód swej wojennej dzielności.

Na obszarze leśnym i bagnistym Styru i Prypeci odrzuciła nasza kawalerya w ostatnich dniach liczne nieprzyjacielskie oddziały kawaleryi. Wojska austro-węgierskie dotarły w łączności z naszymi sprzymierzeńcami do Szczary.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wyparcie Rosyan za Szczarę.

Pościg za Rosyanami w kierunku Pińska.

Urzędowo donoszą dnia 15 września: **Berlin**, 16 września.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Koło przyczółka mostowego na zachód od Dźwińska walka. Koło Soloki na południowy zachód od Dźwińska wyparto kawaleryę nieprzyjacielską. Nad Wilią na północny wschód i północny zachód od Wilna odparto kontrataki nieprzyjacielskie. Na wschód od Olity i Grodna atak nasz posunął się naprzód. Na południe od Niemna osiągnięto Szczarę w kilku punktach i wzięto okrągło 900 jeńców do niewoli.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nieprzyjaciela wyparto poza Szczarę.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Pościg w kierunku na Pińsk dalej się odbywa. Liczba jeńców podwyższyła się na przeszło 700.

Południowo-wschodni teren wojenny: Wojska niemieckie odparły krwawo ataki nieprzyjacielskie.

Naczelne kierownictwo armii.

Zwycięzkie walki w Tyrolu.

Urzędowo donoszą 15 września: **Wiedeń**, 16 września.

Na obszarze granicznym tyrolskim trwały także wczoraj zwykłe walki działowe. Na wschód od przełęczy Lodinut przeszły nasze wojska do ataku i zdobyły nieprzyjacielskie pozycye na Findenikofel i na Kammer na południowy wschód od tego granicznego obszaru.

Na froncie Pobrzeża strzelała artylerya z zwiększoną gwałtownością na nasze pozycye od Javorcek aż do przyczółka mostowego Tolmein. Nieprzyjacielskie ataki na Javorcek i na teren Vrsic załamały się. Toż samo przeszkodzono zwykłym próbom nieprzyjaciela celem zbliżenia się do odcinka Doberdo.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Rozwiązanie C. K. O. w Warszawie.

W dziennikach warszawskich z 13 b. m. pojawiło się następujące obwieszczenie:

Mając zamiar wszelkie objawy dobroczynności społecznej w krajach polskich ciężką wojną dotkniętych popierać, odpowiedzialna władza niemiecka, działająca przed objęciem przezemnie urzędu, oraz i ja, udzieliliśmy centralnemu komitetowi obywatelskiemu i komitetowi gubernii warszawskiej pozwolenia na zajmowanie się działalnością dobroczynną obok odpowiednich organizacyj niemieckich i austryackich i zapewniliśmy mu nasze poparcie. Pozwolenie to było dane pod wyraźnym warunkiem unikania wszelkiej działalności politycznej.

Komitet jednak mianował w kraju sędziów, próbował pobierać podatki, wydawał rozporządzenia, tyczące się utworzenia straży obywatelskiej poza granicami Warszawy i udzielał pozwolenia na noszenie broni, chociaż musiał wiedzieć, iż każdy, broń na mocy takiego zupełnie bezprawnego pozwolenia noszący, na karę śmierci zasłużył.

Ponieważ warunki, komitetowi postawione, nie zostały dotrzymane, rozwiązuję niniejszem rozporządzeniem centralny komitet obywatelski wraz z komitetami gubernialnymi jako i podkomitetami miejscowymi i zabraniam im wszelkiej dalszej działalności w granicach generał-gubernatorstwa warszawskiego.

Organizacya dobroczynności przechodzi wyłącznie pod zarząd administracyi niemieckiej, do której również przyłączone zostaną urządzenia czysto sanitarne rozwiązanych obecnie komitetów.

Wydane już przez jeden z komitetów zaświadczenia, uprawniające do noszenia broni, winny być zwrócone niemieckim naczelnikom powiatów, gubernatorstwu warszawskiemu lub generał-gubernatorstwu.

Kto zaopatrzy się w broń, albo zachowa takową bez wyraźnego pozwolenia, wydanego przez władze niemieckie, podpada karze śmierci.

Warszawa, dnia 12 września 1915 r.

Generał-gubernator *v. Beseler.*

* * *

W krótkim okresie czasu swego funkcyonowania C. K. O. warszawski potrafił był rozwinąć wiele energii i inicyatywy, zorganizować w życiu Warszawy działy, nie cierpiące zwłoki, jako to — prócz opieki nad pozbawionymi chleba — sprawy bezpieczeństwa publicznego, sanitarne, sądownicze, a przygotowywał się i do wielkiej akcyi oświatowej, obejmującej całokształt szkolnictwa od niższego aż do uniwersyteckiego.

Ten zakres działań rozłożony został na różne komisye, które raźno przystąpiły do pracy.

W trakcie swych licznych działań i liczniejszych jeszcze przygotowań do spraw, nasuwających mu się, jako wymagające pieczy, został C. K. O. rozwiązany.

Prócz znacznej inicyatywy i pracowitości cechowało C. K. O. warszawski, o ile sądzić można z jego krótkiego istnienia, i to, że mimo swego składu, zbyt jednostronnego, starał się jednak o unikanie zarzutu partyjności i zasklepienia, bądź drogą uwzględniania głosów krytyki (np. w sprawie szkolnej), bądź kooptowania w skład swoich komisyj kompetentnych sił z innych obozów (Krzywicki).

C. i k. zarząd wojskowy w obsadzonych obszarach Polski.

(BK.). C. i k. zarząd wojskowy w obsadzonych obszarach Polski jest urządzony według następujących ogólnych podstawowych zarysów:

Najwyższa władza ustawodawcza i rządowa jest prerogatywą najwyższego wodza wojennego, która na podstawie zarządzenia najwyższego rozkazu jest wykonywaną przez naczelnego komendanta armii i podlegającego mu bezpośrednio generalnego wojskowego gubernatora. Naczelny komendant armii jest najwyższym dzierżącym władzę cywilną i wojskową we wszystkich okupowanych obszarach.

Naczelna komenda armii (naczelna komenda etapowa) jest najwyższą władzą przy wykonywaniu ustawodawstwa i najwyższem miejscem kierującem i nadzorującem dla całego wymierzania sprawiedliwości i dla administracyi.

Generalny gubernator jest najwyższym wykonawczym organem władzy egzekutywnej i najwyższą rozstrzygającą instancyą dla całego wymiaru sprawiedliwości i administracyi w austro-węgierskim obszarze okupacyjnym.

Generalna gubernia składa się z sekcyi wojskowej, oddziału dla informacyj, z sekcyi administracyjnej i z oddziałów sprawiedliwości.

Generalnemu gubernatorowi — jako taki ustanowiony jest generał-major i tajny radca Erich br. Diller, jako jego zastępca generał-major Karol Lustig von Preanfeld — podlegają komendanci okręgowi i miejscowe organa samorządu.

Komenda okręgowa spełnia zadanie wymiaru sprawiedliwości i administracyi w odrębnych oddziałach.

Komenda okręgowa jako władza administracyjna wypełnia w pierwszej instancyi wszystkie zadania państwowego publicznego zarządu w okręgu, o ile ustawowo nie jest przepisaną inna kompetencya; kierownictwo tych funkcyj przypada „kierującemu cywilnemu komisarzowi“. Temu funkcyonaryuszowi podlegają 2—3 urzędników politycznych, jeden inżynier, 1 lekarz, 1 weterynarz, 1 inspektor szkolny, 1 referent dla gospodarstwa, 1 dla leśnictwa, urzędnicy skarbowi, rachunkowi, milicyjni, jakoteż tłómacze.

Jako miejscowe organa samorządu fungują dla administracyi: naczelnik **gminy** (wójt), dla sądownictwa: sądy gminne.

Pod naczelnem kierownictwem i nadzorem generalnego gubernatora istnieją na razie dla **gospodarczego** wykorzystania terenu okupacyjnego dyrekcya lasów i dóbr oraz wojskowy urząd górniczy.

Celem jednolitego zarządu i prowadzenia ruchu kolei na obszarze okupowanym ustanawia się „Komendę c. i k. kolei wojskowych“.

Bezpośrednio wchodzą tu w rachubę linie c. i k. kolei wojskowej: Częstochowa—Kielce, Granica—Kielce, Kielce—Dęblin (Iwangród), Tomaszów—Bzinek—Nadbrzezie, Kazimierz—Sosnowiec, Strzemieszyce—Golonóg—Dąbrowa, znajdujące się w rewirze węglowym Dąbrowy kolejki węglowe, Granica—Ząbkowice, Rozwadów—Lublin, Dęblin-Lublin-Chełm, a dalej na wschód Lublin—Lubartów, zaś na północ Bełżec—Chełm.

Komenda c. i k. kolei wojskowych ma siedzibę w Radomiu. Generał-major N. Schnitzler objął agendy komendanta.

Dla zarządu sprawami poczt i telegrafów ustanawia się na obszarze okupowanym etapową dyrekcyę poczt i telegrafów z siedzibą w Kielcach.

Generalne gubernatorstwo ma siedzibę w Kielcach i. — jak tylko będą dane do tego praktyczne przesłanki — ma być przeniesione **do Lublina.** Generalne gubernatorstwo obejmuje obecnie 24 okręgów. Jeszcze nie zostały kreowane komendy okręgowe w następujących okręgach: Tomaszów, Hrubieszów, Chełm.

Ogólne **obywatelskie prawa** (wolność ruchu, osobista wolność, tajemnica listowa, prawo stowarzyszeń, wolność prasowa itd.) daje się tylko **według postanowień rosyjskiego prawa wojennego lub wyjątkowego** (artykuł 15 rosyjskiej konstytucyi) i to tylko o ile stosowanie odnośnych rosyjskich ustaw nie stanie się przez to uniemożliwionem, że w graniczących austryackich częściach państwa zostanie zastosowane dalsze ograniczenie.

Przy **prowadzeniu zarządu** na obszarze okupacyjnym stanowi sprawiedliwość i bezpartyjność najgłówniejszą podstawową zasadę. Żadnego politycznego kierunku niema się ścigać, ani uprzywilejować, ma się tylko objektywnie urzędować,

Przy ogólnem sprawowaniu administracyi ma się z jednej strony całą siłą starać o przestrzeganie interesów prowadzenia wojny i siły zbrojnej, ale z drugiej strony starać się wśród ludności nietylko o poważanie dla przepisów, ale także o zaufanie w dobrą wolę i sprawiedliwość zarządu i tę zapewnić, aby już obecna okupacya oznaczała uwolnienie z uciskających stosunków i nastanie porządku i sprawiedliwości, oraz by ją ludność odczuła jako dobrodziejstwo.

Językiem urzędowym c. i k. komend włącznie z przydzielonymi do nich państwowymi organami cywilnymi, jest język urzędowy c. i k. armii. W stosunku z polskimi stronami należy używać języka polskiego. Publiczne obwieszczenia będą ogłaszane w obu językach. Gminom i sądom gminnym wolno ustanowić język polski lub niemiecki jako język urzędowy, jakoteż zakres, w którym się będzie używało drugiego języka. Pisma w polskim i niemieckim języku wniesione muszą być bez wyjątku załatwione. Te same udogodnienia, jakie udziela się językowi polskiemu, zostaną po urządzeniu zarządu w okolicach ukraińskich przyznane także językowi ukraińskiemu. Przez to zezwala się także na używanie znaków pisarskich cyrilicznych, które w wyłącznie polskich okolicach wraz z używaniem języka rosyjskiego zostały wykluczone.

* * *

Generał-gubernator Diller oświadczył, iż nie będzie on zajmował się kwestyami politycznymi, lecz wyłącznie ekonomicznymi. I tak ma być uregulowaną sprawa długów za rekwizycyę i dla zwalczania bezrobocia mają być utworzone oddziały robotnicze. W programie przyszłej działalności największa uwaga będzie zwrócona na komunikacyę i instytucye kredytowe, szczególniej zaś bank włościański.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 16 września.

Wielka główna kwatera wojenna donosi 15 września:

Ogień nasz nie dopuścił do usiłowanego przez Francuzów ataku koło Hartmansweilerkopf. Zestrzelono balon „Captif", zauważony koło Rechesy w pobliżu granicy francusko-szwajcarskiej. Balon przewrócił się i spadł.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 16 września.

(BK). Komunikat sekretaryatu Koła polskiego: Dnia 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem posła Długosza posiedzenie komisyi gospodarczej Koła. Przewodniczący komisyi, nawiązując do rozsiewanych pogłosek o rzekomym zamiarze ustąpienia prezesa, prosił go imieniem komisyi kolegów-posłów, by nie zrażał się tego rodzaju kolportowanemi w dziennikach wiadomościami.

Prezes Biliński, dziękując za uznanie i słowa zachęty, oświadcza stanowczo, że nie miał i nie ma zamiaru składać godności prezesa. Przewodniczący komisyi przedstawił następnie w szczegółowem sprawozdaniu obecny stan akcyi pomocy gospodarczej ze strony rządu, wykazał i uzasadniał dotkliwe jej braki w poszczególnych działach, jak np. zasiewowym, budowlanym, podatkowym, poczem przeprowadzono wyczerpującą dyskusyę nad sposobami dalszego postępowania celem skłonienia rządu do wydania ostatecznych zarządzeń w sprawie odbudowy kraju. Narady nie zostały jeszcze ukończone.

W sprawie **przedłużania moratoryum** galicyjskiego, odbyła się 13 bm. pod przewodnictwem prezesa Koła, dra Bilińskiego, konferencya reprezentantów ciał gospodarczych i subkomitetu gospodarczego Koła, na której wszyscy z jednym wyjątkiem reprezentantów Izby handlowej, oświadczyli się za przedłużeniem moratoryum bez zmiany możliwie na dalsze 4 miesiące.

Prezes Koła oświadczył, że na konferencyi ministeryalnej będzie się imieniem Koła domagał utrzymania moratoryum. Na konferencyi odbytej 14 bm. w ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem szefa sekcyjnego dra Schauera wszyscy reprezentanci ciał gospodarczych galicyjskich i bukowińskich oświadczyli się za stanowiskiem prezesa Koła, odmienne stanowisko zajęła tylko krakowska Izba handlowa i zastępca zachodnio austryackich wierzycieli. Decyzya zapadnie na radzie ministrów, ale z przebiegu konferencyi odniesiono wrażenie, że **ministerstwo zgodzi się na przedłużenie moratoryum bez zmiany po koniec r. 1915,** i że wprowadzi się weksle moratoryjne, o ile będą wystawione po 1 października 1915, o w międzyczasie odbędą się konferencye dla ułożenia projektu indywidualnej odbudowy na przyszłość.

Kronika wojenna.

Stanowisko Bułgaryi. „Frankf. Ztg." donosi, iż francuski minister Cruppy, który bawił w Sofii ze specyalną misyą, oświadczył, że Bułgarya ostatecznie przyłączyła się do państw centralnych.

Jak donoszą ze Sofii, Turcy zaczęli już opuszczać odstępowane Bułgaryi obszary.

Cadorna, wódz włoski, zachorował — jak donosi modyolański „Unione". Szwajcarskie pisma widzą w tem przygotowywanie opinii do przyszłych zmian w naczelnem dowództwie armii.

(BK). **Straty angielskie.** Biuro Reutera. Wedle uwiadomienia podsekretaryatu urzędu wojny w Izbie niższej ogólne straty angielskie po dzień 21 sierpnia wynoszą 381.983 oficerów i żołnierzy. Z tego zabitych 4965 oficerów 70.992 żołnierzy, rannych 9973 oficerów, 24.108 żołnierzy, zaginionych 1.501 oficerów 5346 żołnierzy.

(BK). **Na Bałkanach.** Przedstawiciele mocarstw czwórporozumienia złożyli przed południem bułgarskiemu prezydentowi ministrów oddzielne odwiedziny i wręczyli mu uzupełniające uwiadomienie, którego treść trzymana jest w ścisłej tajemnicy.

(BK). **Pożyczka czwórsojuszu.** Biuro Reutera. Komisya finansowa francusko-angielska zamierza podjąć w N. Jorku pożyczkę miliarda dolarów, a mianowicie na bony rządowe angielskie i francuskie bez dalszego zabezpieczenia.

Jeńcy wojenni. „Norddeutsche Allg. Zeitung" (urzędowa) pisze: Między niemieckim i rosyjskim Czerwonym Krzyżem zostało za zgodą obu rządów osiągniętem porozumienie, na podstawie którego trzy siostry Czerwonego Krzyża objadą Rosyę, zaś trzy siostry Czerwonego Krzyża rosyjskiego objadą Niemcy celem zwiedzenia obozów jeńców wojskowych i cywilnych. Niemieckie siostry Czerwonego Krzyża przybyły do Rosyi i zostały na granicy przyjęte przez deputacyę Czerwonego Krzyża. Rosyjskie siostry Czerwonego Krzyża, ze względu na humanitarny cel ich podróży mogą również podczas pobytu w Niemczech liczyć na uprzejmość wszystkich instytucyj, z którymi wejdą w styczność.

Klęska Rosyi.

„Rjecz" o ofenzywie sprzymierzonych.

(BK). „Rjecz" podziwia energię mocarstw centralnych przy doprowadzeniu do dobrego stanu dróg przez niedostępne bagna. Wszystkie drogi czynione są zdatnemi do komunikacyi przez wyłożenie belkami drzewa. — Dano zajęcie całej ludności przy budowaniu pod okiem inżynierów (cywilnych) nowych dróg. Robota idzie tak szybko, że codziennie przybywają tuziny nowych wiorst. W miarodajnych wojskowych kołach sądzą, że linia obronna jeszcze dalej będzie musiała być w tył przełożoną.

Z Rosyi.

W zarządzie portowym Archangielska odkryto obecnie **ogromne nadużycia,** które nawet na stosunki rosyjskie są niesłychane. Niezliczone miliony, które rząd przeznaczał od początku wojny na pogłębienie portu, na łamacze lodu, zniknęły gdzieś bez śladu. Nowy minister sprawiedliwości Chwostow wysłał tam pierwszego sędziego śledczego z petersburskiego wyższego sądu krajowego Aleksandrowa, który, powróciwszy do Petersburga, wytoczył niewiarygodne wprost oskarżenia przeciwko najwyższym urzędnikom rządowym Archangielska.

Przesilenie gabinetowe wciąż stoi na porządku dziennym. Wymienia się szereg nazwisk kandydatów na prezydenta ministrów, w pierwszym rzędzie — Poliwanowa, lecz podobno boją się go jako przyszłego dyktatora. Po mianowaniu prezydenta wszyscy ministrowie ustąpią z wyjątkiem Poliwanowa, Barka i Sablera.

Nastrój w Petersburgu staje się coraz bardziej nerwowym. Brakuje szpitali wojskowych i opału. Istnieje zamiar przymusowej rekwizycyi szeregu domów na cele szpitalne.

Nowy rosyjski urząd obrony krajowej ogłasza, że brak **amunicyi** udało się już zażegnać. Obecnie urząd poświęci swą uwagę stosunkom sanitarnym.

„Now. Wremia" ogłasza, iż masy niemieckich **jeńców** cywilnych są używane obecnie do produkowania materyału wojennego (buty, podkowy etc.).

KRONIKA.

Zapasy i rozsprzedaż mąki. Prezydyum miasta na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliło zająć się sprowadzeniem mąki za pośrednictwem wojennego zakładu obrotu zbożem w ilości, potrzebnej na zaspokojenie potrzeb ludności na przeciąg jednego roku i rozsprzedażą tejże we własnym zarządzie. Władze centralne uwzględniając to życzenie miasta, upoważniły filię zakładu wojennego obrotu zbożem w Bielsku, by mąkę w odpowiedniej ilości przesyłała gminie wprost. Jak wiadomo, dotychczas nadeszło do Krakowa 18 wagonów na zapowiedzianych 25, nadto nadeszło już awizo na dalszych 100 wagonów. Mając jednak na uwadze chwilowy niedostatek mąki w mieście i zdarzyć się mogące pewne utrudnienia w szybkim transporcie mąki, prezydyum miasta czyni od dłuższego czasu usilne starania, by uzyskać zezwolenie na zużycie mąki znajdującej się w tutejszych magazynach wojskowych w drodze wymiany na nową, o której wyżej wspomniano.

Sprzedaż mąki, którą trudnić się będzie biuro miejskich zakładów aprowizacyjnych, odbywać się będzie w ten sposób, że mąkę przedewszystkiem otrzymają piekarze. Ceny mąki w sprzedaży detailicznej są następujące: Mąka pszenna piekarska 78 hal. za 1 klg., mąka pszenna do gotowania [illegible] hal. za 1 klg., mąka pszenna chlebowa 48 hal. za 1 klg., mąka żytnia jednolita 48 hal. za 1 klg. By nie dopuścić do niepotrzebnego gromadzenia prywatnych zapasów, publiczność będzie mogła zakupywać mąkę tylko w niewielkich ilościach kilku kilogramowych na codzienne potrzeby.

W kawiarniach wiedeńskich od 18 września się zaprowadza jednostajną godzinę zamknięcia — 1 w nocy, wyjątki mogą być robione przez dyrekcyę policyi. Wszelkie produkcye muzyczne muszą się kończyć o godz. 12 w nocy.

Poczta w Królestwie. W obszarach Królestwa, zajętych przez wojska austro-węgierskie otworzono dla ruchu prywatnego c. i k. urzędy pocztowe i telegraficzne etapowe Kielce, Buck i Pińczów.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Zgon St. Witkiewicza.

Z Zakopanego dochodzi smutna wieść o śmierci Stanisława Witkiewicza, malarza, krytyka sztuki, literata.

W malarstwie zasłynął on zwłaszcza obrazami tatrzańskimi. Umiłowanie serdeczne gór naszych przeniósł Witkiewicz i na styl oraz zdobnictwo góralskie, i na tem polu — w dziedzinie budownictwa i przemysłu artystycznego — położył wielkie zasługi.

Wyrazem jego uczuć wobec przyrody tatrzańskiej, hołdem dla niej, była też znana jego książka „Na przełęczy“, mająca ów czar świeżości, cechującej pisma Witkiewicza.

Bowiem natura to była niezwyle impulsywna, szczera: był Witkiewicz z tych ludzi, których lata nie ziębią, którzy się nigdy nie starzeją.

Niedawno jeszcze cytowaliśmy wyjątki z jego listów o Legionach: widniał z nich zapał entuzyastyczny dla sprawy legionowej, radość z każdego świetnego czynu oręża polskiego — jeno owym żalem osuta, że nie może tam razem, z tymi junakami, mierzyć się z wrogiem! Tak gorąco odzywał się człowiek, obok którego czaiła się śmierć...

Wracając do zasług Witkiewicza w historyi sztuki, przypominamy ważniejsze tytuły jego prac, jak: „Sztuka i krytyka u nas“, „Mickiewicz, jako kolorysta“, oraz szereg studyów o Chełmońskim, J. Kossaku, A. Gierymskim i t. d.

Ze śmiercią Witkiewicza tracimy wielkiego miłośnika przyrody i sztuki, który się starał tę swoją miłość przelać w społeczeństwo i być mu w tym względzie pełnym zapału przewodnikiem; a zarazem — w dzisiejszej chwili przełomu — tracimy obywatela, tak oddanego krajowi, że egoizm, w który zasklepia ludzi choroba, nie znalazł doń na chwilę przystępu.

Przed wymarszem 6 pułku Legionów polskich.

Zbliża się chwila — pisze piotrkowski „Dziennik Narodowy“ — w której pełen brawury młody pułk 6-ty Legionów po raz pierwszy rozwinie swój sztandar do boju i ruszy na chrzest ogniowy. Piotrków zżył się i polubił tych dzielnych chłopców. To też gdy miano ich żegnać na mszy polowej, ruszyły tłumy publiczności, by raz ostatni przed wymarszem popatrzeć na dzielnych żołnierzy polskich.

Około godziny 10 rano, w blasku przepysznej pogody jesiennej, strojny w kwiaty, z muzyką na froncie, wmaszerował pułk 6-ty na błonia z brygadyerem pułkownikiem Grzesickim i i majorem Rylskim na czele.

Niebawem zjawiła się delegacya załogi austryackiej z pułkownikiem Tarnauem na czele oraz komendantem pułku, stacyonowanego w Piotrkowie, pułkownikiem Neuwirthem, delegacya komendy grupy Legionów z pułkownikiem Zielińskim na czele i reprezentanci Departamentu wojskowego. Wśród licznie zebranej publiczności zjawiły się delegatki Ligi kobiet, z których rąk szczodrych pułk 6-ty otrzymał przepyszny sztandar z białym orłem; wiele poważnych osobistości z miasta i t. d.

Po mszy w obecności brygadyera Grzesickiego major Rylski odczytał rotę przysięgi, poczem brygadyer Grzesicki w podniosłych słowach przemówił do szeregów. W końcu wspomniał Grzesicki, że pułk 6-ty wraz z 4-tym walczyć będą obok I brygady, wsławionej tyloma bohaterskimi czynami.

Po przemówieniu orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“. Zabrzmiała komenda „baczność“, nad szeregami zabłysnął rozwiany sztandar. Po odśpiewaniu przez zebranych „Boże, coś Polskę“, pułk przedefilował przed brygadyerem Grzesickim i delegacyą oficerów załogi tutejszej.

Po drodze szpalery publiczności żegnały dzielne szeregi, idące na chrzest ogniowy. Panie z Ligi kobiet obdarowywały każdego żołnierza upominkami i kwiatami... *D.*

Prasa włoska nie szczędzi Rosyi.

Zdawałoby się, iż najtrudniej z rosyjskiemi praktykami godziłby się powinna prasa francuska, zważywszy na olbrzymie przeciwieństwa, istniejące pomiędzy kulturalną republiką, a despotyą półazyatycką.

Jednakże kalkulacye długoletniego sojuszu politycznego, wielkie nadzieje pokładane w lesie bagnetów rosyjskich, olbrzymie sumy, włożone w carat — wszystko to przyzwyczaiło prasę francuską do przymykania oczu na barbaryę rosyjską — wyjątek tworzyła tylko prasa socyalistyczna.

Wojna jednak — z jej postulatem solidarności wśród sprzymierzeńców — w znacznym stopniu i na tę prasę podziałała w kierunku zawieszenia krytyki wobec Rosyi, tak że od czasu do czasu głównie tylko w „Guerre sociale“ Hervégo odezwie się ostrzej nuta, wzdrygająca się przeciwko jakiemuś postąpieniu Rosyi — mimo, iż konieczność wojenna każe liczyć na jej siły bojowe.

Inaczej przedstawia się sprawa z prasą włoską. Tu tak niedawno Włochy znalazły się w towarzystwie caratu, że z nowym kompanem nie czują się jakoś zbratane.

Więc taki korespondent „Stampy“, np. przedstawił w całej grozie barbarzyńskie niszczenie przez wojska carskie okolic Warszawy.

Niedawno znów korespondent „Secolo“ w dłuższym liście, poświęconym wojskowym sprawom rosyjskim, nie usiłuje wcale tuszować, lecz owszem stara się wnikać w szczegóły korupcyi w armii rosyjskiej.

Podnosi, że po dawnemu oficerowie rosyjscy usiłują przy wszelkich dostawach jedynie wyspekulować jak największe porękawiczne dla siebie, poczem częstokroć o same dostawy się nie troszczą. W ten sposób zepsuło się wiele materyału wojennego w Archangielsku, po który się nikt na czas nie zgłosił. Pośrednictwem przy dostawach zajmują się częstokroć żony wyższych wojskowych, w pierwszym rzędzie czyniła to żona ministra wojny Suchomlinowa, co też przyczyniło się do jego upadku. I jeden z wielkich książąt znalazł się w liczbie spekulantów liwerunkowych.

To samo czynił i brat generała Daniłowa, stojącego na czele intendantury rosyjskiej.

Słowem, wojskowi odbiorcy dostaw sami lub przez żony i krewnych obficie maczali ręce w łapówkach.

Chcąc wyjaśnić, dlaczego prasa włoska ze względów sojuszniczych nie przemilcza tego rodzaju afer rosyjskich, wypadnie prócz nagłości znalezienia się Włochów w jednym obozie z caratem wskazać i na fakt, że opinia włoska czuje, iż rosyjska poza panslawistyczna i zaangażowanie się Rosyan wobec Serbii stoi w sprzeczności z włoskiem hasłem wojennem — uczynienia z Adryatyku morza włoskiego.

A chociaż obecna sytuacya zgoła nie wróży temu hasłu ziszczenia się, to jednak Włosi, w swej gorączce wojennej, tem hasłem chcą się wciąż łudzić i lękają się intryg rosyjskich przeciwko swemu postulatowi adryatyckiemu.

Wojna z Rosyą.

Ofenzywa rosyjska w Galicyi wschodniej i na Wołyniu.

Rosyanie rozpoczęli koncentracyę wielkich sił także na Wołyniu, chcąc przełamać tamtejszy front sprzymierzonych. Lecz wojska, stojące na tym froncie, odparły dotychczas wszystkie ataki Rosyan.

W Galicyi wschodniej toczyły się większe walki tylko na północy. Rosyanie zostali jednak po zaciętej i krwawej walce wśród wielkich strat odparci. Rosyanie posiadają wszędzie znakomite punkty obronne. Przyczółka mostowego Tarnopol broni pasmo wzgórz, leżące nad stawem zagrobelskim, fortyfikowane przez Rosyan przez szereg miesięcy. Stanowi ono też dla nich doskonałą podstawę operacyjną. Austryacy, zmuszeni do cofnięcia się pod Trembowlą, przesunęli także ze względów strategicznych swe pozycye na wzgórza pod Jezierną—Koziowem. Sukces Rosyan jest dotychczas bardzo mały; posunęli się oni bowiem — jak donosi Lenhof — zaledwie o 8 klm.

Dla ogólnej sytuacyi jest rosyjska ofenzywa nad Seretem tylko epizodem, nie mającym większego znaczenia. Rosyanie, nie żałując jednak ofiar w ludziach, kontynuują ofenzywę w dalszym ciągu.

Nad górnym Seretem (na północ od Zaleszczyk) wielkie siły rosyjskie dotarły — donosi Adelt do „Berl. Tageblatt“ — aż do środkowej Dupy (rzeka między Seretem a Strypą, płynąca równolegle do nich), zostały jednak wśród wielkich strat odparte. Także na odcinku Trembowla—Strusów—Mikulińce podjęli Rosyanie nowy atak w stepach Pantalichy. Na wschód od Załoziec silny korpus rosyjski celem flankowego krycia Tarnopola wykonał ze wzgórz Miodoborów gwałtowny atak na pozycye austryackie, który jednak krwawo odparto.

Walki nad Niemnem.

Po zdobyciu Grodna — pisze sprawozdawca „Reichspost“ Steiner — cała linia Niemna — oprócz Mereczu — znalazła się w rękach niemieckich. Lecz dalszy ciąg ofenzywy niemieckiej nie mógł już rozwijać się z taką szybkością, jak przedtem, ponieważ z powodu złych dróg i wielkiego oddalenia od linij kolejowych dowóz dla armii był znacznie utrudniony. Skoro jednak zostanie dokonaną naprawa dróg, oraz linij kolejowych, wtedy rozpocznie się szybszy pochód armii niemieckiej.

Drugą przeszkodą dla ofenzywy niemieckiej są trudności terenowe. Walki na wschód od Grodna toczą się wśród bagien, pokrywających obficie tamte okolice. Rosyanie po cofnięciu się z Grodna zajęli silne pozycye między puszczą Białowiezką a ujściem Swisłoczy do Niemna. Skoncentrowali oni tam znaczne siły, szczególnie wiele artyleryi, tak, iż walki te miały charakter wielkich walk frontowych, w których brały udział całe korpusy rosyjskie. Opór ten miał kryć odwrót dalszych części armii rosyjskiej.

Po zaciętych i krwawych walkach Niemcy przełamali jednak linie Rosyan, którzy rozpoczęli ogólny odwrót. Stawiali oni jeszcze chwilowy opór pod Wołkowyskiem, lecz po zdobyciu tego miasta cofnęli się nad bagnistą rzeczkę Zelwiankę, gdzie silnie się ufortyfikowali. Po zdobyciu jednak i tych pozycyj, rozpoczęli oni już odwrót nad Szczarę.

Na froncie od Mereczu aż do bagien, ciągnących się na południowy wschód od Wołkowyska, znajdują się następujące armie rosyjskie: Pod Mereczem armia generała Sieversa, na wschód od Grodna armia XII i II, a od okolicy na południe od Grodna aż do Wołkowyska armia III. Walki na tym froncie są najzaciętszemi walkami, jakie toczyły się w ostatnich czasach.

Mimo wielu klęsk, poniesionych w ostatnich tygodniach, Rosyanie trzymają się doskonale, a szczególnie piechota walczy z nadzwyczajnem poświęceniem.

Wielka bitwa, która toczy się obecnie od Wilna aż do Polesia, kształtuje się dla Niemców tak pod względem strategicznym, jak i taktycznym bardzo pomyślnie, wobec czego już w najbliższym czasie należy tu oczekiwać nowych wielkich sukcesów.

Panika w Żytomierzu.

Ofenzywa wojsk niemieckich na Wołyniu wywołała w Żytomierzu panikę i to tem większą, iż władze ogłosiły już ewakuacyę miasta. W całem mieście panuje nastrój przygnębiający. Na zarządzenie naczelnego wodza południowo-zachodniego frontu przyjazd do Żytomierza został zakazany. Podobnie zakazano też przyjazdu do Berdyczowa.

„Błędy są możliwe!“

Rosyjski sztab generalny daje następujące wyjaśnienia: Niemiecki komunikat z dnia 8 września zwraca się przeciwko naszym doniesieniom,

iż w Galicyi wschodniej wzięliśmy wiele tysięcy jeńców, 30 dział i wiele karabinów maszynowych. Rosyjski sztab generalny stara się w granicach możliwości ludzkiej zawsze wiernie przedstawiać wydarzenia wojenne, **lecz mimo tego błędy są zawsze możliwe** i układanie pospiesznych komunikatów nie zawsze jest ścisłe.

Duma przeciwko cenzurze rosyjskiej.

W Dumie szereg mowców wystąpił, jak wczoraj donieśliśmy, przeciwko niesłychanym praktykom cenzury rosyjskiej. Między innymi przywódca kadetów **Milukow** oświadczył, że postępowanie cenzury rosyjskiej jest wprost niesłychane. Nazwisk żydów, którzy zostali odznaczeni we wojsku, nie wolno obecnie ogłaszać. Jeden z czarnosecinnych dzienników rosyjskich oświadczył nawet, iż wszystkich żydów, rosyjskich poddanych, którzy pozostali w obszarach okupowanych przez Niemców, po odzyskaniu tych obszarów wypędzi się do Niemiec, a mienie ich skonfiskuje się. Milukow podniósł również, iż nowy gabinet daje ciągle fundusze na popieranie niektórych gazet. Członek Dumy Markow otrzymuje miesięcznie 1200 rubli na swą gazetę „Ziemszczyna“; także „Gołos Rossii“ otrzymuje wsparcie. Dalej oświadczył Milukow, iż może wymienić cały szereg pism prowincyonalnych, które otrzymują wsparcie od rządu.

— A ile pan otrzymuje z Finlandyi? — przerwał mu wtedy Markow.

— Ja wiem, dlaczego pan mnie o to pyta — odrzekł Milukow — trzeba przecież winę zwalić z siebie na drugiego. Jednakże twierdzę — oświadczył przewódca kadetów — iż rząd popiera pieniężnie tą prasę, która agituje przeciwko Dumie, i propaguje pogromy żydowskie.

Legion łotewski.

Łotysze, stanowiący ludność rdzenną w prowincyach nadbałtyckich, tworzą legion, który walczyć będzie w armii rosyjskiej przeciw Niemcom. „Nowoje Wremia“ z 15 sierpnia — według informacyi „Deutsche Warschauer Ztg.“ — podaje odezwę legionu, podpisaną przez łoteskich posłów do Dumy. Komenda spoczywać będzie wyłącznie w ręku Łotyszów. „Nowoje Wremia“ z 14 sierpnia omawia uwagi prasy łoteskiej o odezwie, która wzywa Łotyszów od 17 do 35 lat do zgłoszenia się w biurze głównem w Rydze. Komenda obok rosyjskiej będzie łoteską, napisy na sztandarach rosyjskie i łoteskie. Łotyszów mieszka w prowincyach nadbałtyckich około 2 miliony. Ponieważ wielkie obszary ziemi w prowincyach nadbałtyckich w niemieckim znajdują się ręku, Łotysze niechęć swoją do niemieckiej ludności napływowej objawiają przez tworzenie legionów własnych, które wejdą w skład wojska rosyjskiego.

Z miasta i z kraju.

Brak chleba w Krakowie. Wczoraj panował w dalszym ciągu dotkliwy brak chleba w Krakowie. Z 37 piekarń, istniejących w Krakowie i Podgórzu, funkcyonowało wczoraj tylko dziesięć i to tylko częściowo, wypiekając 100—150 bochenków chleba. Naturalnie znikoma ta ilość wystarczyła zaledwie dla garstki szczęśliwych wybrańców losu, którym udało się zdobyć choć trochę chleba. Magistrat rozpoczął już wczoraj wydawanie mąki piekarzom. Wydawana była mąka ze świeżo nadeszłych zapasów (8 wagonów) i to głównie mąka pszenna chlebowa. Sprzedaż mąki z zapasów miejskich, z powodu trudności administracyjnych nie rozpoczęła się jeszcze, lecz nastąpi już w najbliższym czasie. Należałoby tę sprawę jak najspiesznie załatwić, ponieważ ilość mąki, jaką zaczęto sprzedawać piekarzom, może tylko na razie zapobiedz brakowi chleba.

Brak ziemniaków. Już od kilku dni zabrakło prawie całkiem w Krakowie tak ważnego, szczególniej dla uboższej ludności artykułu spożywczego, jak ziemniaki. Wczoraj przywieziono tylko nieznaczną ich ilość, którą już wczesnym rankiem rozchwytano. Powodem braku ziemniaków są w pierwszym rzędzie nowe przepisy legitymacyjne dla komunikacyi z Królestwem, z powodu których ludność wiejska z Królestwa ma obecnie dostęp do Krakowa znacznie utrudniony. Do zmniejszenia się dowozu przyczynia się także niezbyt pomyślny stan urodzaju ziemniaków oraz niesumienna spekulacya niektórych handlarzy, wykupujących w okolicach miasta ziemniaki, aby je następnie sprzedawać po wysokich cenach w innych krajach monarchii. Magistrat powinien energicznie zająć się tą sprawą, ponieważ obecnie przed zimą ludność musi się zaopatrywać w ten niezbędny dla niej artykuł żywności.

Zasiłki rządowe dla uchodźców przymusowo ewakuowanych, powracających do Krakowa. Magistrat po porozumieniu z kompetentną władzą podaje do wiadomości, że prawo pobierania tegoż zasiłku nie służy uchodźcom, powracającym do obrębu twierdzy krakowskiej, i że ani magistrat ani kasa filialna zasiłków takich wypłacać nie będzie. Uchodźcy, powracający do reszty kraju, pobierają zasiłki po wykazaniu się przed odpowiedniemi władzami dotyczącym dokumentem (Bescheinigung). Ograniczenie powyższe wynika stąd, że wedle obowiązujących przepisów powrót uchodźców do obrębu twierdzy Krakowa w zasadzie jeszcze nie jest dopuszczalny.

Kołomyja po inwazyi. Z Kołomyi piszą do pism lwowskich: Stolica Pokucia, przynależna przez przeciąg pięciu miesięcy do gubernii czerniowieckiej, kołomyjskiego „ujezda“, zaczyna powoli wracać do normalnego życia. — Myli się jednak, ktoby sądził, że Kołymaja jest „zrównana z ziemią“. W istocie ucierpiały jedne przedmieścia w chwili wkroczenia Rosyan w dniu 15 września z. r. drugie podczas oblężenia na wiosnę b. r., pomijając zdemolowanie w samem mieście kilkudziesięciu domów oraz rabunek w szeregu sklepów i mieszkań. Mimo śladów zniszczenia miasto odzyskuje dawny ruch i wygląd zwyczajny. Stosunki zdrowotne nie najgorsze. Dotkliwą jest tylko drożyzna i lichwa żywnościowa. Żadna z instytucyi oświatowych i kulturalnych nie dała dotychczas znaku życia. Prasa miejscowa przestała istnieć.

Składki. „Kace“ — Stuttgart złożył 10 kor. w połowie na fundusz zapomogowy, w połowie na Legiony. P. Irena Friebling z Nowego Sącza na rodziny po legionistach złożyła 8 koron, nadesłane przez p. Hörtego.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.